


 REFERAT
 HISTORICZNY

1575

Inwentaryjny
 byłego restauca w Z.S.S.R.
 lokat. sche. Klauwer Dosta lat 19 - wrennia.

portatam syriacana z wrennyla dnia 13 kwietnia
 1940 r. waz a matka; moiny jako rodni na orentowanej
 oja pmer wladre nosieckie. Wrenowanie wstapito dnia
 12. IV na 13. IV. Ogode 2-giej wstapito do mieszkania 4-ech rodzin
 my i wiod. lqtnant w. k. W. D. i po dokladnej rewizji w mieszkaniu
 roskarali nam ubierać i pakowac. - Taha nam bylo
 wzgiedzi wyzpolnelniej na wrenny do ubrania i trochy sytuacji na
 droge. - Ta pytanie doklad jedniemu odpariadali: „nie daleko,
 jakie 100 km za wrenny, bo nam rodzinnie orentowanej
 nie wolno w miescie granicznym przebywac”. - Wierzyli my
 i nie przystawalismy na tak daleki podroz, jako nas
 chetata. - Idom, autem wrennili nas na staj, gdzie w jednej
 w sal bylo juz dnia takich jak i my. - Do sritu zapetnit nig
 caty dworec i peron. Byly to przewaznie kobiety i dzieci

wiodzieci do lat 20-tni stany. - Rano nastąpiło ratowanie
 do wagonów które już od dawna czekały. Były to wagony
 ławarowe i wagonem wozem dla dwunastu ludzi: pyrami
 i zabitego człowieka. W wagonach było zamknięto nas i wtargano
 przed kładym wartownika A. H. V. V. Teren całego dworca był
 obojętny milicją i nie miał prawa się zbliżyć do wagonów.
 13 kwietnia o godz. 10-tej rano nastąpił wyjazd. - Wskazy
 jedzenia, które dotychczas nie dostał, ale wyczerpał już składki
 solne sprawy, że tylko do Rosji. Wreszcie polskie fochaliny
 uciekły, rabieroga po drodze jeszcze awenturanych. - Wyżono nas
 wozem - woz dziesięć parcia ciężkiej strasy, co drugi dzień 500g
 chleba na osobę. Wagonki w wagonach były ciężkie, brak mięsa,
 patelni, a woz chłód. Jazdę naszą do Harakotam
 miasta Turstan; gdzie nasz ratowanie nas na anta i ra-
 wiciana do katchow. Katchow Turan do którego przybyli-
 my był oddalony od Turstan i Khen. Rosochotans nas
 w domach katchowitów (którzy sami w tych mieszkaniach
 nie mogli się pomieścić). Za parę dni po przyjeździe nastano
 nas do pracy - stać nie pracowat, temu groziła utrata mierni-

kania i porcja chleba. W tym czasie (tam sionog) pracowałyśmy
 przy ogrzewaniu stajen i wyrobie "kizisku" (jest to rodzaj
 wierzchy umieszczony w stajni; wodę stągiewną do oparu). To wie-
 rzyłem przenieść nas z katechum do Haraulskiego łochoru
 157 czerwca 1 (Haraulski rejon, Kustanajka obl.) oddalonego
 od Kustanaj i Kararem koleją o 180 km. Była to główna - proca
 kizlanowska niemieckich karackich stajen dla bydła: "kanton"
 absolutnie niczego nie było - wózek pastuski - stęgi i warstwy
 (pracowałyśmy wyrobionych jesion.) chleba dla nas nie było
 - ułożona nas w stajni a której w naszych oczach wyobraźni
 na koniec. Wyobraźniłyśmy iż nam do porządku i zorniebra-
 liśmy w niej. Chleba nie było ani do późnej jesieni, gdy ktoś
 zaczął dokonywać umierania nas po kilku rodzinach w różnych
 niemieckich karackich. Były one zrobione z gliny i szkła
 ciemnie, ciemne i niepodobne do zapłakanych. Wodę
 k przysposobieniu pod grubą skórą, siłownia i t.p. robiono nas przez
 do pracy. Pracowałyśmy w tym, nawet matki najgorsze drobne
dzieci i dzieci od lat 12. Był to nas niepodobny i pracowało
 na stęgi w kizlan i kizlanowskiej kilometry odległości

od fermy. chierkalisimij na byggadzie w budzie, która
 odzwrotna z nami na wiejską pracę. Pracotars bez odproszy-
 kow od sirtu do pornego sierona. Jedynym synagrodziem
 za pracę było żywienie na byggadzie: 3-4 dniem 2 l awy
 150g chleba, mer dżes 3-4 ch wiejskiej procentom pracy gładie
 iin i układam w stety rana. Pod koniec lata pnermo-
 rowo mie do wypan. bydła. Partam rana jedno
 150 krow; Wielgi - torunki na hru hurtaki były apskie
 - ponieważ byłisimij w moim odległoci od fermy (40km)
 Niec nie ganne dostojana nam chleba i produkt - crosen
 adogato nig ie; fry dni proca mleka nie nie jedlisimij.
 Spata nig pod galyu wiebem, bo radnego schronienia, nawet
 przed demerem nie było. Jecimij wroclisimij na fermy.
 - zarplem ferma pracowci przyros. Grows ta z wyzyskiem
 w przednich była dla mnie najcisimij. Gogato. Skropna sinie
 demere i crosen jiz sinie, buto's do pracy nie miatan,
 podate pantalle pnermekaty i gupaty w roznieplej rani.
 Nie miatan tyle nty, aby otynzaci 4 byki, które ciggast
 plus - nie nty awarowng burzd, co utrudniato jemeru

burdziej pracy. - Zarobotam nig tylko na stołeczne magi
i nawet przekleństwa z strony, uprzedzającego.

Zarobotam tak przez cały Tydzień od siatki do 20-jej strony opa-
datam formalnie z nit, prada reka opnieła od kenta. Dzien
(całkowicie) robilibym 10 km. Przeszłam, uprzedzającego.

o przeliczenie mnie z tej pracy, 11 miesięcy nig brakiem nit
i butów - o zmianie pracy niechciał słyszeć. - Dipe samow-
olnie pozwoliłam jej i aserptam pracości na fermie. - atotyph-
miałt stowano - na mnie wielokrotnie i po dwóch tygodniach
bez żadnego przesłuchania i ogółu dnia 10. XI. 1970 - arentowano
mnie i zarobiono - do sierpnia c.k. V. D. 507 w Kustanaj.

Dziewięć, której niedziatom było 60 latk arentowanych a posto-
do mnie Dipej takiego jak i ja. Były to kobiety, które
pośladajga matk dzieci, nie mogły pracości, dlatego sto
ja arentowano - dzieci moga pracości pod opieką sąsiednich
restanców lub oddano bez opieki matki do przytułków ro-
wieckich. Duzychk Dipsieny był dwuzgroszy, otworony podrobijem
umrem i boianini gniazdami" w których wotowicy dzieci
i na obremaroli dziedzinie Dipsieny i budzech. - uog

Wpisanie było oświadczone reflektorami.

Cela w której nadzatom była przesmarowana na gorąco, nos było 15-cie. 6 jako takim spaniu nosy nie było, kładł się ciemno, jedna kato drugie. Celo była ciemna (długo zastawie) i wilgotna. Prano nos do porządkowania, mycia podłóg i prania. W tym najgorszym dniu 15-go kładł się na 1/2 l herbaty lub gorącej wody w obiad, 1/2 l supy, Sicerorem 2 tyżki kaszy. - Wypoczął w nosie as: iolenie przysła depnera 4 marca. Dostał mnie w przeszedzenie do Choranki (uarnego rejan) pod kawyjen 2 milijontów rztam piechoty, z powodu słabych parp i niesłychać rządu do porządów nie było. Wiggw 1 dnia przedlismy 10 km. dalej nie mogłam iść, pacjentai odnow: zitoim sobie obis nogi - na nogach miałam lekkie 0 buiki, a mój dohodzył do 4". W drugi dzień pacjentai na mnie do pobliskiego lekarza, który arekt jiu gangre: uf na drugim palcu w prawej nodze i radził jich najwybr: me odliczenie mnie do domu. W tym przyjechalam gangrena objęła jiu 3 palce. W domu przy pomocy as:

jonnych pan i matki dohalizowane zoharzenie. Brak
opieki lekarskiej; ino dhor leumarych i bandary
przyjanyty nig nie choroba nig pnciezgysta do Tunicy
i uniat do joi do amputacji 3-ech palow.

W 1911 roku slybunka u nas epinja desentari i tyfom
brunnege na kiong unierotanoce zertanyh Polakow.

Of usowich, ktore pamiztam sig: Charjan Wiczgoda, Jofia
Polowainka, Jofia; Liaria Bystrynka, Wilold Haronielij,
Zari Faw Hankielij (dwoje oflatnich 4 letnie dzieci).

Zertany otadali nig medarim i inteligenci, byty to sony
sojhadzyl, ungednikow pamistowyl, lekarzy, uamerycielni itp.
chimo cipkach. pncio i pncay, Polany nie ofadali na dnelu
i dieryl w ryblie tywolenie i nergitne jutro. Ta uadziej
wryplich uas. padny mystata nie bylo chiri, aby lato u nas
nig rotant i pnciat sig pnc do krajn. Wionaprie uas
nie pnczajot, lea pncimie uadzjato u nas jenere sig hony
nig oporny. Z krajn jak uas uadzieke storniki obrymystajim
dosi czelo lity i uawl paupki slynosiate, tozajosi z krajn
uwalte sig zchily slybunka wojny uadzeke - unierchiej.

Wana gromada Polaków (było to 60 osób) była wzięta jak
 jedna wielka rodzina - pomagaliśmy sobie wzajemnie i wajem-
 nie poradzaliśmy się - w ogóle mieliśmy amartwienia
 i w ogóle cieszyliśmy się naszym listem z krajem - braliśmy
 abieraliśmy się w ogóle, czytano wtedy listy, modlono się
 i wspominaliśmy te dobre dawne czasy, bo byliśmy jedynie
 wspomnieniami z przeszłości. Jednak bardzo rzadko to byli-
 śmy, bo byliśmy pod stałą obserwacją A.H.D. i bardzo nam
 trudno było im namy, dokonano się do nas a wielki, bezwzględny
 ucisk - nikt nie interesował się czy mamy co jeść, ubrać się,
 czy jest opał na zimę. Chcieliśmy a to nami wzięli - a było
 z tem trudno bo z fermy cipro było się niedostatki, a kara-
 cy samierobniogę fermy niczego nie posiadali. - Hale staro-
 ciem i twardzi, nie byliśmy się nie trudzić, ani na chwilę,
 wócinę do kraju - tu umiemy żyć i pracować i do tego
 poświęciliśmy się przygotować. - Wszelkie te poświęcenia przyja-
 wialiśmy sobie i siebie, bo ścierać nam potrzeb do kraju
 było naszą odpowiedzialnością.

Amnestji poświęciliśmy jak jakiś czas - byli to najniebezpieczniejsi

dżeci do restajców. Karły teraz magazyn się wydatka
 jak najprędzej a następnie i dostai się do krajowej Armii
 Polkiej, o której słabo sięci dochodzą do nas. - Tężka
 też była się wydatka - był to okres rui: „uprowadziliśmy”
 w dżiat nas wreszcie awolucji. Kilka rodzin męskich
 nichto - my, przez uję, mogą nie mogliśmy tego wyrazić.
 Dżycia 20-ego października wydatkami się przy wielkiej
 trudnościach z Łowczan, z Turcji, Delegatura Wielkiej
 grupy restajców skierowała do Buzutka. Wiersta nie dżecha:
 liziny tam, bo w Breunburgu nie pozwolano nam wstę
 dżyci z paiggi i kłopotami w rzytlich na półdnie 11:
 wazge że tam wstąpić kłoty się Armia Polka.
 Teraz rozparła się waga wzdrowia gniasta do miasta.
 Wstępnie zjedaliśmy do Kokandy (Uzbekistan) gdzie byliśmy
 tylko mniejsze powiaty 30.XI.1941 w rzytlich Polaków ponia:
 dżających „udostowierzenia” W.K.V.D. Szybko - Wielki nas w krie:
 nunk potrawo-wchodnim bez oznaczonego celu.
 W drodze byliśmy 2 tygodni bez żadnej opieki - niespodzie:
 wanie przepadł rochar i ranił nas potwornie w

potudnie i unierzenia w kościołach pod Dybalem - 17 Baden
 (Hingizja) Do przyjazdu J.S.P. zylisiny Smyny w krajowej
 pędzi - drożyna, broda gotówki i ulowania.

W czerwcu 1912 roku otrzymałem podanie z prośbą o przyjęcie
 mnie w męcegi J.S.P. (wreszcie nie mogłem tego
 uzyskać ponieważ długo jeszcze odwołania się nie były
 na mojej wodze.) 20-ego lipna nastierdżano moje poda-
 nie. J.S.P. odstawiło mnie do Gursu gdzie przesłałem
 komisji poborczą i zastąpiłem ministerstwem.

Stanisław Dorota